

Całym sercem oddany Wilnu. Wspomnienie o moim Wujku Profesorze Sławomirze Kalembce (1936-2009)

W związku z przypadającą w czerwcu 85. rocznicą urodzin mojego Wujka Sławomira Kalembki warto przypomnieć postać tego niezwykle człowieka, profesora historii i rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, społecznika, współzałożyciela i prezesa Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, zakochanego w Wilnie i mocno zaangażowanego w sprawy wileńskie.

Rodzice bohatera niniejszych wspomnień pochodzili z odległych od siebie regionów Polski. Mama Helena z domu Rumińska była rodowitą wilnianką, natomiast ojciec Zygmunt mieszkał w Zagłębiu Dąbrowskim na południu kraju. W 1932 r. Zygmunt Kalembka przyjechał do Wilna w celu kontynuowania nauki. Został przyjęty do Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych, który miał status wyższej szkoły zawodowej. Tutaj poznał swoją przyszłą żonę Helenę. W nocy z 7 na 8 czerwca 1936 r. w szpitalu kolejowym na Wilczej Łapie urodziło im się pierwsze dziecko, któremu nadali imiona Sławomir Robert. Niemowlę zostało ochrzczone w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wilnie. W 1938 r. małżonkom urodził się drugi syn Bohdan, a już po wojnie w Gdańsku na świat przyszła córka Elżbieta (moja Mama).

Rodzina mieszkała przy ul. Legionowej (obecnie Savanorių prospektas), położonej na przedmieściach Wilna w dzielnicy nazywanej z rosyjska Nowostrojką. Dzielnica ta bardziej przypominała wieś niż miasto, nie było tam zwartej zabudowy, jak w centrum Wilna. Przeważały parterowe, drewniane domki, gdzieś tam tylko stały jednopiętrowe budynki. Zygmunt Kalembka po ukończeniu wspomnianego Instytutu rozpoczął pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, a jego żona zajmowała się domem.

Edukacja Wujka rozpoczęła się w warunkach okupacyjnych. Od jesieni 1943 r. do lata 1944 r. dom rodziny Kalembków służył jako miejsce tajnego nauczania dziesięciorga dzieci, w tym i siedmioletniego Sławomira. W roku szkolnym 1944/1945, czyli już w okresie okupacji sowieckiej Wujek zaczął chodzić do „normalnej szkoły”. Mieściła się ona w kamienicy przy ul. Wielka Pohulanka, naprzeciw cerkwi Romanowskiej. Była to szkoła sowiecka, ale uczono tam w języku polskim. Były nawet pojedyncze egzemplarze sowieckich podręczników szkolnych, tłumaczonych na język polski. Nauka została przerwana w wyniku wielkiego wybuchu pociągu z amunicją na stacji towarowej w Wilnie. W szkole, tak jak w połowie miasta, wyleciały szyby. Panowały mrozy, brakowało prądu i o nauce nie mogło być już mowy.

Rodzina stale obawiała się wywózki na wschód. Mój Dziadek Zygmunt, chcąc tego uniknąć, wstąpił do „ludowego” Wojska Polskiego na początku 1945 r. Natomiast Prababcia, Babcia z dwoma synami Sławomirem i Bohdanem postanowiły pod koniec kwietnia 1945 r. opuścić Wilno i udać się do centralnej Polski. Po długiej jeździe w wagonie bydłowym rodzina Kalembków zamieszkała w Łodzi, by po trzech miesiącach przenieść się do Gdańska.

Po zdaniu matury w 1954 r. Wujek rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nie przypuszczał wówczas, że z toruńską uczelnią zwiąże się już do końca życia. Po uzyskaniu dyplomu magistra wrócił jeszcze na półtora roku do Gdańska, gdzie zaczął uczyć historii w jednej ze szkół. W 1960 r. rozpoczął pracę naukową na UMK, cztery lata później obronił pracę doktorską, a w 1976 r. został doktorem habilitowanym.

Sławomir Kalembka był niekwestionowanym autorytetem w zakresie dziejów Wielkiej Emigracji po Powstaniu Listopadowym. Prowadził również badania naukowe dotyczące Powstania Styczniowego, myśli politycznej XIX w., historii dyplomacji, historii wojskowości, dziejów UMK, a hobbystycznie interesował się historią kolejnictwa. Jego zainteresowania nie ograniczały się tylko do wymienionych zagadnień. Wujek słynął z erudycji, dzięki swojej rozległej wiedzy był równorzędnym partnerem w dyskusjach ze specjalistami różnych dziedzin. Często powtarzał następującą maksymę: „Wykształcony człowiek powinien wiedzieć coś o wszystkim i wszystko o czymś”.

Na fali odwilży spowodowanej powstaniem „Solidarności” Sławomir Kalembka został w 1981 r. mianowany prorektorem UMK. Krótco pełnił tę zaszczytną funkcję, gdyż kilka miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego z powodów politycznych został usunięty ze stanowiska prorektora. Wujek znany był z odważnych poglądów antykomunistycznych, co miało dla niego przykre następstwa. Mimo posiadania poważnego dorobku naukowego władze komunistyczne przez kilka lat blokowały nominację profesorską Sławomira Kalembki. Trzeba było czekać dopiero na zmianę ustroju, żeby otrzymał tytuł profesora, na który ze wszech miar zasługiwał.

Coraz bardziej widoczna erozja systemu komunistycznego w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych sprawiła, że wygnańcy z dawnych Kresów Wschodnich zaczęli realnie myśleć o zakładaniu organizacji, które skupiałyby kresowian ekspatriowanych ze swoich stron ojczystych. Pierwszą legalnie działającą organizacją kresową zostało Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, ale i wilnianie nie chcieli być gorsi. Prace organizacyjne nad utworzeniem wileńskiego stowarzyszenia zostały podjęte w Toruniu, zapewne dlatego, że UMK uważa się za spadkobiercę przedwojennego

Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Inicjatorem powołania organizacji był toruński przewodnik Wiesław Żurowski, rodem z Wileńszczyzny. Jesienią 1988 r. zainteresował on swoim pomysłem kilku pracowników naukowych UMK, urodzonych w Wilnie. W grupie inicjatywnej, która podjęła prace nad sformułowaniem wniosku o rejestrację stowarzyszenia i opracowaniem projektu jego statutu, znalazł się Sławomir Kalembka. Wujek był w tej grupie jedną z najbardziej zaangażowanych osób. Nic więc dziwnego, że po zarejestrowaniu Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej w listopadzie 1988 r., członkowie organizacji powierzyli mu funkcję wiceprezesa tymczasowego Zarządu Głównego. Na czele Towarzystwa stanęła prof. astronomii Wilhelmina Iwanowska z UMK, już przed II wojną światową będąca pracownikiem naukowym na wileńskim USB.

W styczniu 1989 r. podczas pierwszego Walnego Zgromadzenia Członków Towarzystwa w Toruniu Sławomir Kalembka przytłaczającą większością głosów został wybrany prezesem Zarządu Głównego TMWiZW. Wujek bardzo szybko nawiązał współpracę z polską społecznością na Wileńszczyźnie. W kwietniu 1989 r. reprezentował Towarzystwo na I Zjeździe Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, które następnie przekształciło się w Związek Polaków na Litwie. Prof. Kalembka w następnych latach utrzymywał stały kontakt z kolejnymi prezesami ZPL.

Jednym z dalekosiężnych celów Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej było doprowadzenie do odbudowy inteligencji polskiej na Litwie. Sławomir Kalembka tuż po wybraniu na stanowiska prezesa Zarządu Głównego TMWiZW zaproponował zorganizowanie Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego dla Polaków mieszkających na Wschodzie. Kilka miesięcy później ten pomysł urzeczywistnił się. Dzięki współpracy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Zarządu Głównego TMWiZW, Oddziału TMWiZW w Toruniu i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w sierpniu 1989 r. po raz pierwszy zorganizowano Szkołę Letnią, w której uczestniczyło trzydziestu słuchaczy z Wileńszczyzny. Sukces pierwszej edycji spowodował, że Szkoła Letnia była kontynuowana w następnych latach. Odpowiedzialny za realizację wszystkich działań był członek Oddziału TMWiZW w Toruniu prof. Czesław Łapicz, obecnie wiceprezes Zarządu Głównego TMWiZW. Wujek włączał się w organizację Szkoły Letniej i bardzo często wygłaszał dla jej uczestników niezwykle interesujące wykłady z historii Polski. W programie pierwszej edycji znalazł się m.in. wykład prof. Kalembki na temat „Rzeczpospolita w dobie rozbiorów i wielkich powstań narodowych – rola Polaków z ziem północno-wschodnich”. Po raz ostatni przekazywał swoją wiedzę słuchaczom Szkoły Letniej w lipcu 2009 r., będąc już poważnie chory.

W 1990 r. Sławomir Kalembka został pierwszym demokratycznie wybranym rektorem UMK. Warto w tym miejscu wspomnieć o pewnej ciekawostce. Zgodnie z tradycją namalowany został portret nowego rektora. Prof. Kalembka wyraził życzenie, żeby na portrecie, oprócz imienia i nazwiska, pojawiły się słowa „urodzony w Wilnie”. Wujek zawsze był niezmiernie dumny ze swojego wileńskiego rodowodu. Mimo nowych obowiązków, nie zrezygnował on z działalności w Zarządzie Głównym Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, któremu nadal prezesował. Po objęciu funkcji rektora przez prof. Kalembkę pojawiły się nowe możliwości wspierania rodaków na Litwie. Dzięki Wujkowi polska młodzież z Wileńszczyzny mogła odbywać studia na UMK, a toruńska Alma Mater nawiązała współpracę z powstałym w 1991 r. Uniwersytetem Polskim w Wilnie, który funkcjonował wówczas w strukturach Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy.

Wujka zawsze bolały szykany władz litewskich, które były wymierzone w polską społeczność na Litwie. Jako prezes Zarządu Głównego TMWiZW wielokrotnie podejmował interwencje i kierował postulaty do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do kolejnych premierów i ministrów spraw zagranicznych, do Komisji Sejmu i Senatu, zajmujących się łącznością z Polakami zagranicą. Interwencje dotyczyły m.in. zabezpieczenia praw Polaków na Wileńszczyźnie do zwrotu zagrabionej ziemi, do posiadania własnych organizacji społecznych i kulturalnych, prawa do posiadania swoich przedstawicieli w parlamencie i w samorządach. Wujek w imieniu Towarzystwa apelował do polskich władz o podjęcie działań mających na celu przeciwdziałanie próbom delegalizacji Związku Polaków na Litwie, zapewnienie rozwoju polskiego szkolnictwa i instytucji kulturalnych w oparciu o dotacje z budżetu Litwy.

Po 1989 r. w badaniach naukowych prof. Kalembki poczesne miejsce znalazła tematyka wileńska. Wujek pisywał do „Wileńskich Rozmaitości”, czasopisma wydawanego przez Oddział TMWiZW w Bydgoszczy, jego teksty zamieszczała również polska prasa na Litwie: „Magazyn Wileński”, „Nasza Gazeta”, „Znad Wili”. W naukowych i popularnonaukowych publikacjach oraz podczas wystąpień publicznych wielokrotnie podkreślał łączność Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z Uniwersytetem Stefana Batorego. Podczas sesji naukowej, która odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie w październiku 1994 r. dla uczczenia 75-lecia wskrzeszenia Wileńskiej Wszechnicy, Wujek wygłosił referat pt. „Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu kontynuatorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie”. W 1998 r. ukazała się publikacja Sławomira Kalembki zatytułowana „Dwieście lat Sztuk Pięknych na Uniwersytetach w Wilnie i Toruniu 1797-1997”. To tylko wybrane przykłady publikacji poświęconych więzom, jakie łączyły obie uczelnie.

Nie można zapomnieć o tym, że z inicjatywy Wujka ufundowana została tablica upamiętniająca wszystkich rektorów wileńskiego USB. Została ona uroczyście odsłonięta w październiku 1993 r. w Collegium Maius Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Marzeniem prof. Kalembki było to, żeby wspomniana tablica zawisała na murach Uniwersytetu Wileńskiego. Niestety, z powodu szowinistycznych działań władz litewskich i odcinania się od wspólnych korzeni nawet w dziedzinie nauki, nie było to możliwe.

Wujek brał pod swoje skrzydła zdolnych polskich historyków z Wileńszczyzny. Był promotorem m.in. pracy doktorskiej Liliany Narkowicz o wileńskim historyku i dziennikarzu Janie Konradzie Obście i pracy doktorskiej Jana Sawickiego na temat „Michał Römer a problemy narodowościowe na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Liliana Narkowicz podkreślała niezwykłą życzliwość, jaką okazywał jej prof. Kalembka. Za każdym razem, kiedy przyjeżdżała do Torunia, interesował się, czy nie jest głodna i czy ma gdzie przenocować. Zrezygnował nawet z honorarium, które przysługiwało mu jako promotorowi pracy doktorskiej.

Inny młody historyk z Wilna Waldemar Szełkowski napisał pod kierunkiem Wujka pracę magisterską o Akademickim Klubie Włóczęgów Wileńskich. W 1999 r. wspomniana praca ukazała się drukiem staraniem Wydawnictwa Polskiego w Wilnie. Prof. Kalembka napisał słowo wprowadzające do tej książki. Zagadnienie turystyki nie było dla niego obce, Wujek uwielbiał piesze wędrówki i od 1952 r. był członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W mojej domowej bibliotece znajduje się egzemplarz publikacji, którą Waldemar Szełkowski ofiarował mojemu Wujkowi z dedykacją „Szanownemu Panu prof. Sławomirowi Kalembce z wdzięcznością za wskazanie horyzontów w nauce”.

Wujek angażował się w niesienie pomocy rodakom na Wileńszczyźnie również w ramach swojej działalności w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska”. W 1990 r. był jednym z założycieli tej organizacji, powołanej w celu umacniania więzi pomiędzy Polską a Polakami rozszanymi po świecie. Wszedł wówczas w skład Rady Krajowej, pełnił ponadto funkcję prezesa Oddziału „Wspólnoty Polskiej” w Toruniu. W październiku 1990 r. znalazł się w składzie delegacji stowarzyszenia, która wzięła udział w konferencji „Kraj - Emigracja”, zorganizowanej w Rzymie pod patronatem Ojca Świętego Jana Pawła II. Wydarzenie to legło u podstaw wszelkiej aktywności polonijnej oraz misji realizowanej przez „Wspólnotę Polską” w kolejnych latach. Podczas konferencji Wujek był współprzewodniczącym komisji do spraw współdziałania Polaków Wschodu i Zachodu.

Prof. Kalembka nie ograniczał się tylko do wspierania Polaków na Litwie, współpracował również z polską społecznością na Białorusi. Brał udział w pracach i

corocznych sesjach Komitetu Pamięci Adama Mickiewicza w Grodnie i Nowogródku. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. działał na rzecz Polskiego Uniwersytetu Ludowego w Mińsku poprzez opracowywanie programów wykładów, dobieranie prelegentów i przekazywanie funduszy na ich wyjazdy na sesje plenarne Uniwersytetu.

W 1998 r. Sławomir Kalembka zrezygnował z kandydowania na stanowisko prezesa Zarządu Głównego TMWiZW na kolejną kadencję. Jego miejsce zajął Józef Szyłeko z Gdyni, który do dnia dzisiejszego pełni tę funkcję. Wujek jako wiceprezes Zarządu Głównego TMWiZW nadal ofiarnie pracował na rzecz spraw wileńskich aż do swojej przedwczesnej śmierci w 2009 r. Mimo dwunastu lat, które upłynęły od odejścia prof. Kalembki, pozostaje on w sercach tych, którzy mieli szczęście go poznać i z nim współpracować. Lata 1989-1998, kiedy Wujek stał na czele Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, są przez niektóre osoby uważane za najlepszy okres w historii tej organizacji.